

SŁOWO POLSKIE

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, poniedziałek 30 sierpnia 1948

Nr 239 (649)



MANIFESTACJA KONGRESU DLA JEGO ORGANIZATORÓW

Swobodny rozwój kultury narodów wymaga współdziałania państw w dziele utrwalenia pokoju

Zamknięcie Światowego Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu

KONGRES Intelktualistów zakończył obrady. Dni wypełnione we Wrocławiu zespółową pracą największych umysłów, młyny. Trzeba dziś pokrótce omówić, co przyniosły.

Przyniosły one bardzo wiele. Miliony ludzi stały przy głośnikach, wążąc dochodzące z Kongresu słowa. Słuchając przemówień, polemik, dowodzeń — upewnili się, że twórcy powołani do wielkich zadań: pisarze, myśliciele, artyści — są pełni



PREZES BOREJSZA W ROZMOWIE Z IRENĄ JOLIOT-CURIE

obaw o losy świata jeśli przygotowania do nowej wojny nie zostaną za hamowane. Bo imperialiści, kapitaliści, fabrykanci broni i zaniepokojeni przemianami w świecie obrony opartego na wyżysku „starego ładu” — usilnie pracują nad wznieceniem nowego pożaru.

Reprezentanci kultury 45-ciu krajów wypowiedzieli we Wrocławiu słowa ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem wojny. Trzeba, żeby te słowa były usłyszane wszędzie.

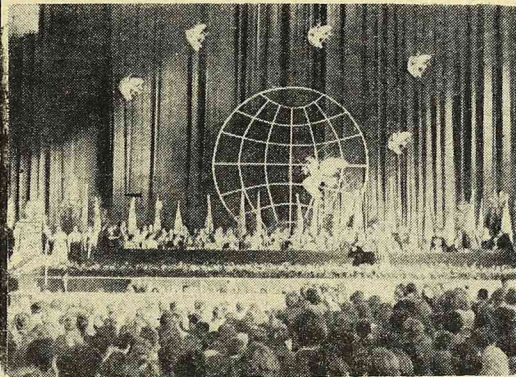
Front pokoju stanowi wielką siłę. Dowodem tej siły był Kongres wrocławski. Stał się on potężną manifestacją. Zgromadził ludzi o wielkich nazwiskach i wielkich zasługach, ludzi reprezentujących sumienie narodów.

Głos ich brzmiał zgodnie w słowie „pokój”. Pokój wszędzie. W Niemczech i w Grecji, w Palestynie i w Indonezji, w Chinach i w Wietnamie. Bo iskry ognia, unoszące się nad tymi krajami mogą podpaść cały świat.

Kongres przyniósł ogromne korzyści



NA WIECU PRZEWODNICZĄCY ANDERSON NEXO



WIEC W HALI LUDOWEJ Z UDZIAŁEM CZŁONKÓW KONGRESU

sci Polsee. Wielcy ludzie z całego globu zobaczyli naszą zniszczoną ojczyznę, wielki powojenny dorobek naszej pracy i nasze dzielne społeczeństwo. Zetknawszy się z nim bez pośrednio, zdolali dostrzec, iż posiada ono w pokojowym trudzie ten

same hart, jaki wykazało w wojnie wrogiem.

Przybyłych z dalekich krajów uczestników Kongresu musiły uderzyć zarówno wielkie zadane nam rany, jak i wielkie pragnienie pokoju; zarówno miłość dla zdobycy

kulturalnych i pamiętek przeszłości, jak i zapal w tworzeniu nowych wartości w nauce, w sztuce i w życiu społecznym.

Nie wątpimy, że wywożą oni z nad Odry i Wisły wrażenia niecodzienne. I że dzieląc się nimi ze swolmi narodami, powiedzą im o Polsce Ludowej, iż jest ona ożywiona, drogą wszystkim ludom idea: tworzenia wspólnie z nimi lepszego świata — w pomyślności i pokoju.



DELEGAT AMERYKAŃSKI ROGGE

Trzeci dzień Kongresu

W trzecim dniu obrad Kongresu przewodnictwo objął delegat radziecki Aleksander Fadijew, udzielając głosu przedstawicielowi intelektualistów państwa Izrael, Chomskiemu, który przypomina, że państwo Izrael powstaje ogromnym wysiłkiem narodu żydowskiego, przy poparciu demokracji, które, jak Związek Radziecki, Polska i inne kraje o ustroju ludowym okazały mu poparcie. Polemizując z przemówieniem delegata angielskiego Taylora powiada:

— Dla nas imperializm — to nie



Ludy nie chcą wojny Rezolucja Światowego Kongresu Intelktualistów

MY DZIAŁACZE kultury, i sztuki z 45 krajów, zgromadzeni w polskim mieście Wrocławiu, zwracamy się do intelektualistów świata.

Przypominamy o śmiertelnym niebezpieczeństwie, które niedawno przeszło groziło kulturze ludzkości. Byliśmy świadkami barbarzyństwa faszystowskiego — niszczenia zabytków historycznych i kulturalnych, przesładowania i zagłady ludzi pracy naukowej, spowienienia wszystkich wartości duchowych, świadkami faktów, zagrażających elementar nym pojęciem sumienia, rozsądku i postępu.

Kultura ludzkości ocalona została za cenę niespotykanych dotąd ofiar dzięki ogromnemu nateżeniu wysztych sił demokratycznych — Związku Radzieckiego, narodów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, dzięki bohaterkiej walce oporu narodowego w krajach zagarniętych przez faszizm.

Jednakże wbrew woli i pragnieniom narodów świata, garstka żądnych zysku ludzi w Ameryce i Europie, którzy przejęli w dziedzictwie po faszystom ideę wyższości rasowej i negację postępu który zapożyczyli od faszystów tendencję do rozstrzygnięcia wszystkich spraw siłą oręża, znowu gotuje zamach na dorobek duchowy narodów świata.

Kulturze krajów europejskich, która wniosła ogromny wkład do światowego dorobku ludzkości, grozi niebezpieczeństwo utraty oblicza narodowego.

W wielu krajach — w Grecji, Hiszpanii, krajach Ameryki Łacińskiej

— wrocie postępowi siły ochraniające dawne i roznicią nowe ogniska faszyzmu.

Wbrew rozsądkowi i sumieniu trwa nadal i nawet wzmagają się uciśk jednostek i całych narodów, których ciemniejszy nazywają kolorem wymy.

Ludzie, którzy przejęli metody faszystów, uprawiają w swoich krajach dyskryminację rasową, prześladowają wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki.

Odkrycia naukowe które by mogły służyć dobru ludzkości, obraca się na tajną produkcję środków zniszczenia, plamień i podważając wysoki powołanie nauki.

Słowo i sztuka pod władzą tych ludzi, zamiast oświecać i zbliżać do rody, roznica niskie namiętności i nieradzi do człowieka, torując drogę wojnie.

Głęboko wierząc w konieczność swobodnego rozwoju i rozpowszechniania zdobyczy postępowej kultury we wszystkich krajach w imię pokoju, postępu i przyszłości świata — protestujemy przeciwko wszelkim ograniczeniom tych swobód i podkreślamy konieczność wzajemnego porozumienia się kultur i narodów w interesie cywilizacji i pokoju.

Zdając sobie sprawę z tego że współczesna wiedza wyzwoliła nowe potężne siły, które z całą pewnością będą użyte przez ludzkość bądź na jej dobro, bądź na szkodę — Kongres protestuje przeciw wykorzystaniu z nauki dla celów zniszczenia i wzywa do zmobilizowania wszystkich sił,

aby szeroko rozpowszechnić wiedzę po całym świecie i zużytkować środki naukowe do szybkiego zwalczania nędzy, ciemnoty, chorób i niedostatków od których cierpi wiek sześćo ludzkości.

Kongres domaga się również zniesienia ograniczeń, które stoją na przeszkodzie swobodnemu poruszaniu się osób, służących sprawie pokoju i postępu oraz ograniczeń w ogłaszaniu i rozpowszechnianiu książek, wyników naukowych i wszystkich naukowych i kulturalnych zdobyczy służących tej samej sprawie.

Narody całego świata nie chcą wojny i mają dosyć sił, aby uchronić pokój i kulturę od zakusów faszystów.

Intelktualiści świata!

Na nas spoczywa wysoka odpowiedzialność wobec naszych narodów wobec ludzkości, wobec historii.

Podnosimy głos w obronie pokoju w obronie swobodnego rozwoju kulturalnego narodów, w obronie ich niepodległości narodowej, ich świętej współpracy i przyjaźni.

Wzywamy wszystkich ludzi pracy umysłowej we wszystkich krajach świata do rozważenia naszych wniosków

— do zorganizowania krajowych kongresów działaczy kultury w obronie pokoju,

— do tworzenia wszędzie krajowych komitetów obrony pokoju, — do umacniania w interesie pokoju międzynarodowych więzów łączących działaczy kultury wszystkich krajów.

jest tylko hasło. Zeby nie było imperializmu nie byłoby wojny w Palestynie.

— Wszyscy patrzą na intelektualistów jak na sumienie świata. Ich zadaniem jest skupiać ludzi dobrej woli, Czemu milczeli intelektualni brytyjczy, kiedy Żydzi dążyli do stworzenia swego państwa?

Dalszy ciąg przemówienia pletnuje metody Duff Coopera, który w książce swojej nazywa naród żydowski „niezszczęśliwym narodem”, ale jako ambasador w Paryżu dopiero przesładowanie emigrantów żydowskich.

— Imperialiści chcieli by zniszczyć Państwo Izraela. Niechaj tu rozlegnie się głos, że naród nasz ma

(dalszy ciąg na str. 2-aj)



NA WIECU: LEONOW NA TRYBUNIE

»Zwycięzimy, bo z nami jest jutro!«

Przemówienie Ilii Erenburga na Światowym Kongresie Intelektualistów

Z ABIERAJAC tu głos — zaczął Erenburg — mimowolnie przypominał sobie Międzynarodowy Kongres pisarzy w obronie kultury, który obradował w Paryżu przed 15 laty. Pisarze radziecy, a wraz z nimi i czolowi pisarze świata mówili wówczas głośno o niebezpieczeństwie, jakie grozi kulturze. Wypadki kilku lat następnych potwierdziły te groźne przepowiednie. Zagłada dziesiątków milionów ludzi, wśród których było wielu geniuszy, którzy nie zdążyli się objawić. Uniwersytety zamienione na stajnie i karczmy, spalone księgozbiory, ruiny najstarszych i najpiękniejszych miast — Nowogród i Rouen, Perugi i Norymbergi, mogły Vanczury, Boya-Zelenskigo,

Arma kłamstwa i ciemności przebu-
dowała szybko swe szczył. Wydano no-
we mundury. Naucono się nowych
hasel. Nie są to oczywiście nowe wy-
kręcone hasła chciwych „Ryccerzy Krzy-
żowych”, to raczej nowa instrumenta-
cja starożytnych wilków. Ostatnie-
nie ten sam Hitler na długo przed
dziesięćlatymi wojowniczymi dżentel-
mami mówi o obronie kultury, opatru-
jąc ją wciąż tym samym epitetem „za-
chodniej”.

Mysle, że jednym z donioślejszych
zadań postępowej inteligencji jest de-
maskowanie ludzi, którzy szukają się
do barbarzyńskiej wojny, mówią o ob-
ronie „Kultury Zachodniej”.

Wystarczy przyjrzeć się, z kim ci
panowie bronić pragną kultury zachod-
nej, służących dolarowi, którzy
myrzą i kadzidłem potykami — ośa-
niają krzątając rozmaitych „atomow-
ców”.

Musimy powiedzieć wszystkim uc-zęstnikom, że



ERENBURG NA TRYBUNIE

ciwym inteligentom świata: W walce
między światłem i ciemnością, między
wiedzą i ślepotą, między braterstwem
narodów i wojną — nie ma i nie mo-
że być neutralności.

Kulturze istotnie grozi niebezpieczeń-
stwo — nie „kulturze zachodniej”, a
nie „wschodniej”, lecz kulturze całej
ludzkości. Niebezpieczeństwo to plyn-
nie właśnie ze strony tych, którzy
mówią o ratowaniu kultury zachod-
niej. Muzy powinny przemówić peł-
nym głosem, żeby nie przemówiły
działa...

Inicjatorzy wyprawy na Europę

Na czele obokaranckiej agresji sto-
ją dzisiejsi władcy St. Zjednoczo-
nego państwa, hipertrofia techniki bez
współczesnego harmonijnego rozwoju
człowieka, tradycje rasistowskie, in-
teljencjonizm duchowy, a więc niezno-
sność i niezrozumienie innego świata.

woju. Od 30 lat zarzucają nam wtra-
canie się do cudzych spraw. Mówili
o tym nawet Hitler, który zagarnął
luzin obcych państw. Obecnie powie-
rzają to amatorzy baz i organizato-
rzy rozmaitych gabinetów europejs-
kich, a przecież my jesteśmy jak
najdalej od chęci narzucenia innym
narodom naszych porządków naszych
obyczajów, naszej kultury.

Kilka lat temu pisałem, że oskar-
żanie nas o wtrącanie się do cudzych
spraw jest również bezsensowne, jak
oskarżenie Gofstromu o „wtrącanie
się do życia gospodarczego Dani, lub
Norwegii. Rzecz prosta, prądy morskie
zmieniają klimat wielu krajów;
zamiat chwałostw rosna w nich po-
midory i tóże; ale przecież nikomu
nie przychodzi na myśl mówić, że
Gofstrom wtrąca się do spraw Skan-
dynamii.

Spuszczina kulturalna ludzkości

Nasze istnienie zmienilo duchowy
klimat świata. Nasz rozwój kultural-
ny wpływa i nie może nie wpływać
na życie innych, choćby najbardziej
odległych narodów. Jeśli we Francji
czy we Włoszech trzecia część ludno-
ści głosię na komunistów, to nie
dlatego, że ją straszmy, lub pręku
pujemy, jak to czynią inni, lecz dla-
tego, że dają nawet przed analogicznymi
trudno ukryć czym jest Stalin-
grad i kto jest Stalin.

Można się pytać, czemu mówią o
obronie kultury nie przeciwstawiam
kultury socjalistycznej kulturze bur-
żuazycznej. Mysle, że w roku 1948 nie
można mówić o kulturze burżuazyj-
nej — ona już nie istnieje, dziś wi-
dzimy tylko burżuazyjne barbarzyń-
stwo. To barbarzyństwo może być ob-
ficie zaopatrzone, w elektryczne, w sa-
mochody i filmy plastyczne, w laboratoria
i powieści psychologiczne, a jednak
pozostaje barbarzyństwem.

Burżuazja swego czasu stworzyła
wielkie wartości. Drogie nam jest z

rozmyślonych przekonań; to co myślę,
wypowiedziałem w sposób prosty. My
nie chcemy podkreślać tego, co nas
dzieli; przeciwnie — szukamy tego,
co mogłoby nas zjednoczyć. Bez wzglę-
du na to, jakie mogłyby być koncep-
cje filozoficzne lub estetyczne tych
czy innych uczestników Kongresu,
wszystkich ich sprowadzilo tutaj; są
chętne pragnienie obrony pokoju i
kultury. Więc i oni tak samo, jak ja
wierzą w przyszłość; więc i oni tak sa-
mo, jak ja nienawidzą nędzności, którą
dla własnego zysku i władzy,
chcą powstrzymać bieg czasu.

Dwa lata temu byłem w Stanach
Zjednoczonych. Widziałem kraj bogi
ty, bez ruin i bez żałoby. Ale spo-
kój tego kraju był pozorny. Każdy czło-
wiek, z którym rozmawiałem, szczy-
wał mówić o niedalekiej wojnie.
Szantażyci nastrożyci chcieli nas —
a nastrożyli własny naród.

My także często mówimy o wojnie,
lecz nie w czasie przysyłania, ale przę
szliśmy; przypominamy sobie czas nasz
tradycy, rok 1941. Napadł na nas
wówczas wróg naszego zniszczenia, ma-
ją przewagę liczebną czołgów i sa-
molotów. Wytrwaliśmy wtedy i zwy-
ciężyliśmy. Świadomość moralnej i
duchowej siły naszych ludzi — oto
nasza wiara, oto nasza racja. Stawia
limy na człowieka — i człowiek nas
obroni.

Bez soli chleba nie jest chlebem

Wiele tu mówiono o pokoju. Pięk-
ne słowa. Nie wystarczy jednak wy-
chwalać pokój; pokój trzeba bronić.
Możemy być spokojni, ale nie możemy
być przeważnie liczebnie czołgów i sa-
molotów. Wytrwaliśmy wtedy i zwy-
ciężyliśmy. Świadomość moralnej i
duchowej siły naszych ludzi — oto
nasza wiara, oto nasza racja. Stawia
limy na człowieka — i człowiek nas
obroni.

Przyjaciele z Ameryki! Gdy wróci-
cie do domu, powiedzcie swoim wpa-
tobym, że spotkałicie się z rządem
w polskim mieście, Wrocławiu — z r-
mami innymi. Spotkałicie się z r-
mami nie z „czterynami” — tak nas
u Was nazywa. Powiedzcie im, że ci
„czteryni” nie chcą wcale niczego
zobowiązać, że żądają tylko jednego
prawy, do spokojnej pracy, która
we własny sposób i do budowania te-
go społeczeństwa dla którego żyją.
Powiedzcie swoim współobywatelom,
że jeśli nienawidzą Ameryki Tho-
masa i Mundia, nie przesłaje nam
być drogą Ameryka Roosevelta, Ame-
ryka Wallace'a, Ameryka narodu
amerykańskiego.

Przyjaciele angielscy! Powiedzcie
w Anglii, że pamiętacie Muskie po-
dny w czasie bombardowań. Zima-
nych, że nie pragnięmy zgładzić pi-
ęki kultury angielskiej, którą chcą
zładowić zaoceniczni parweniuzie.

Przyjaciele z Francji, przyjaciele z
Włoch, przyjaciele z 16 krajów za-
przedanych w jarmolę! Powiedzcie,
że dla nas, pisarzy i uczonych radzie-
ckich — drogie są wszystkie pomni-
ki europejskiej kultury. Pragniemy
tylko jednego — obrony kultury, po-
koju i niepodległości Waszych kraj-
ów. Mówcie, piszcie, pracujcie, prze-
mawiajcie na wiecach, walczcie!
Nie wolno tracić ani godziny. Nie-
chaj to nasze spotkanie wśród ruin
wojennych stanie się początkiem now-
ej epoki. Bez soli — nawet chleba
nie jest chlebem. A wy jesteście so-
lą, wy jesteście sumieniem. Musicie po-
przystać, być odgadźciekolek roz-
brzmiewać będzie głos oszczercy, pod-
żegacza szantazysty — tam zawsze
ktoś z Was przeciwstawiał się mo-
jym słowom i nadziei.

»Zwycięzimy w walce z ciemnością —
Ludy są z nami, z nami są najwybit-
niejsi przedstawiciele myśli, kwiat
ludzkości. Pamiętajcie, jak przed 10 la-
ty. Kiedy faszyści uderzyli Hiszpa-
nie, niewien republikanin powiedział
mi: »Zwycięzimy, bo z nami jest ju-
tro!«. Zwycięzimy, jest jeszcze w kraj-
nach i trwałości tych kajdan pilnują
gorliwi rzekomi demokraci Zachodu.
Ale ów żołnierz miał rację. Zwycię-
żamy — my, ludzie pokoju, brater-
stwa i pracy, zwycięzimy — bo z na-
mi jest jutro!



KONGRES SŁUCHA PRZEMOWIENIA ERENBURGA

Garcił Loresa, Maza Jakoba i innych
— oto zaplata za lekomyślności, z ja-
ką wielu ludzi Zachodu potraktowało
w swoim czasie przestrogi ludzi po-
stępu.

Ludzie bez poczucia historii

Ludzie, którzy się boją przyszłości,
nie lubią również przeszłości. Są to
ludzie pozbawieni poczucia historii.
Moga nazywać się tradycjonalistami,
ale w istocie są to podrzutki historii.
Dlatego z taką łatwocią ludzie inter-
resu, czaciele zła i hierarchii przy-
jeźli jarmolę obcej okupacji, dlatego te
raz ci sami ludzie z jeszcze większą
łatwocią zrucają kwaterę wyhodowa-
ne przez ich własny naród pod stopy
amerykańskiego komiwojżera.

Twierdzą, że ludzie nowego świata
sa jedynymi dziedzicami kultury prze-
szłości. Nie można bowiem zachować
kultury, nie prowadząc jej dalej. Kul-
tura — to nie tylko muzea, to także
szkoły, nie tylko biblioteki, lecz i
śmiałość poczynania młodych. Nie wy-
starcza podziwianie kultury lub chlu-
bić się nią. Trzeba w każdej godzinie
ją tworzyć.

W muzeach St. Zjednoczonych wi-
szą znakomite zbiory mistrzów euro-
pejskich, ale nie dowodzi to jeszcze
istnienia wielkiego malarstwa amery-
kańskiego. Historia, to coś w rodzaju
biegu statku fletowego. Pod koniec 18-go
wieku Grecja była pod panowaniem
tureckim. Ani Homer, ani rymy. Akro-
poli nie mogły przetrwać jej życia.
Oczy świata wrócone były na Pa-
ryż encyklopedystów i rewolucji. Fran-
cja w owym czasie wzięła w ręce pa-
teczkę szafaty, kontynuowała i roz-
wijała tradycję hellenistycznej kultury.

My nie dzielimy kultury na strefy
według szerokości czy długości geograf-
icznej, ale wiemy, że historia wciąż
pływie i że ten, kto twierdził, że nie
sprowadzić do powtórzenia, a kulturę
do relikwii — szybko dziczące, staje
się wandalami; najpierw zruca się na
przyszłość, pali książki Marksa i Le-
nina, a potem zaczyna niszczyć doby-
tek przeszłości, muzea, biblioteki,
pamiątki historyczne. Wszyscy pamięta-
my zbyt dobrze, jak niszczone kultu-
ry w krajach, w których ulice nosiły
imie Daniego lub w krajach, w któ-
rych znaczki pocztowe zdobyły portre-
ty Goethego.

Arma kłamstwa w nowych mundurach

Kampania obokaranantyzmu amerykań-
skiego przeciwko przyszłości, skiero-
wana jest jednocześnie przeciwko tra-
dycji, przeciwko kulturze starych kra-
jów europejskich. Ludzie, którzy za-
myślają pod kłuczem swych czolo-
wych pisarzy, nie będą się krepowali
zniszczyć Louvre'u, lub Galerii Uffici.

W tej gigantycznej wojnie, która
skończyła się zaledwie 8 lata temu,
wiele było kamuflażu wojennego i nie-
winnego. Kiedy chłop z winnicy
francuskiej, czy z polskiej wsi brodził
przed najeżdżającą okazyją ziemi, kiedy
górnik z Walli, lub tokarz z De-
troit walczył z tyranią Hitlera, wtedy
ich domniemy „sojusznik” — ja-
kiś kupczyk z Filadelfii, lub Atlanty
— myślał o czym innym: o rozwoju
swoego przedsiębiorstwa.

niej, by przeżyć ich istotne zama-
ry. Chcą oni bronić kultury zachod-
niej z franc. Franco, z katami zalewa-
jącymi krwią Grecję, z hitlerowcami
z Rubry, z włoskimi neofaszyzami,
którzy targnęli się na życie Togliat-
iego, z ludźmi, wtracającymi do wie-
dziny pisarzy amerykańskich, handla-
rzymi niewolników z Alabamy, ze
zwoleńnikami Lynchów z Missisipi, z
dzikusami z Tennessee, zaskakującymi
teorie ewolucji, żebrem Adama, z
przeferowanymi petainowcami, z je-
zuitami, z janczarami tureckimi, z a-
wanturkami w rodzaju Glubb Pa-
sży, z posłami z Indonezji, z pierwszym
lepszym gestapowcem, który w porę potrafił
ocenić wyższość, jeżeli nie wartość „za-
chodniej kultury”, to zachodniej waluty.

Panowie ci zapewniają, że należy
ratować kulturę — zachodnią przed
Zwycięzami Radzieckimi. Niektórzy
ją mówić o obronie kultury europejs-
kiej. Naigoriławi wymyślili jakąś
„kulturę atlantycką”.

Zatrzymam się dłużej na terminie
najbardziej rozpowszechnionym: „kul-
tura Zachodnia”. Czy można ją pre-
cystawiać rosyjskiej, jako — powiedz
my — „Wschodniej”? Historycznie
biorąc, to absurd: — wspólnota była
żywa i organiczna.

Myrra i kadzidło na część dolara

Być może odróżnienie tzw. kultury
zachodniej od innej dotyczyć powin-
no nie Rosji carskiej, tylko radzieckiej,
ludowej? Któż był jednak przy-
jacielem Roman Rollanda, mistrzem
pisarzy zachodnio — europejskich i a-
merykańskich, jeśli nie Maksym G-
orki? Młoda literatura radziecka nau-
czyła wielu rzeczy pisarzy innych kra-
jów — przede wszystkim nowego po-
dojeścia człowieka do pracy, do twór-
czości. Poezja jest nieprzekładana.
Przecież Majakowski wielkimi krokami
m obszedł cały świat i nie ma dziś
prawdziwego poety, czy to będzie Ara-
gon, czy Pablo Neruda, Tuwim, czy
Merval, którzy nie czerpaliby natch-
nienia z drogi poetyki radzieckiej.

Czy trzeba przypominać „rejsi”, ja-
kiego dokonał przez cały świat „Pan-
cernik Patriotkin”? Europa i Ameryka
zdumione były po wojnie nieocze-
kiewanym rozkwitem kinematografii
włoskiej. Ale któżkolwiek widział
„Rzym — miasto otwarte” — lub
„Scyfia”, ten wie, że nie byłoby tych
filmów bez twórców kinematografii
radzieckiej, bez Eisensteina, Pudow-
kina, Dowżenkina.

Używając słowa „zachodni” impe-
rialiści mają na myśli świat dolara i
przedwojenną historię, nieograniczo-
nych zysków i niewolniczej pracy.
Wszystko, co przeciwstawia się ich
zamiarom, ogłaszane jest niezwol-
nie jako groźne dla „kultury zachod-
niej”. Z ich gazet wynikałoby, że we
Francji mieszka tylko kilku zachodnio-
europejskich, jak np. Paul Reynaud,
gen. de Gaulle, Jules Romains, Mon-
herlant, że do tego kraju, w jakiś nie-
rozumiały sposób zakradło się naraz
15 milionów „wchodnich” Francuz-
ów, z najwybitniejszymi uczonymi,
piszami, artystami.

Musimy demaskować obłudę inteli-



UCZESTNICY KONGRESU NOTUJĄ WYWODY MÓWY

Barbarzyństwo po tamtej stronie O-
ceanu odnosi co dzień nowe zwycię-
stwa. Mysle, że t. zw. komisja dla
badania działalności antyamerykań-
skiej niewiele ustępuje urzędowi
Goebbelsa. Niechaj stara Europa przy-
patrzy się uważnie senatorowi Tho-
masowi, prawodawcy Mundowi —
ludziom, którzy podają się za obroń-
ców kultury zachodniej, a którzy w
szkrym tempie spychają własny
kraj w przepaść despotyzmu i ciemno-
ty.

Owsem, kulturze rozmaitych nar-
dów europejskich istotnie grozi nie-
bezpieczeństwo; niebezpieczeństwo naj-
ścisła barbarzyńców.

Dalski jestem od wszelkiego
szowinizmu; wiem, że w Ameryce
jest wiele dobrego; znakomici ucze-
ni, pisarze, architekci. Ale wyprawę
na Europę prowadzą nie oni, lecz
najgorst przedstawiciele amerykań-
skiej pseudocywilizacji.

Można szanować duchowe wartości
Ameryki, odrzucając dzikość plantato-
row południa, ubóstwo wewnętrzne
mister Babbitta, kult dolara, niena-
wistę rasową. Yankee's opowiadający
kreuje Europę Zachodnią, przynoszą
ze sobą nie Einsteina, Faulknera,
Fasta, Hemingwaya, Chaplina, lecz
standartowe powieści kryminalne,
standartowe filmy gangsterskie —
coś w rodzaju opium. Chcą usnąć Eu-
ropę, by łatwiej ją było obezwładnić.
Jest to zamach na własne oblicze na
narodów, na ich swolotność i wielo-
krotność.

Mówię, że nie można kochać
przyszłości, nie kochać przysz-
łości. Nie można kochać własnego
narodu, jeśli nie kocha się innych
narodów i nie można zrozumieć in-
nych, jeśli się nie jest patriota.

Gofstrom w roli oskarżonego

Przez obronę kultury rozumiem
obronę jej narodowego oblicza, jej
niepodległość, jej swobodnego roz-

przeszłości, wszystko, co jest cenne i
drodzy nam są również uczeni, pisa-
rze i artyści, którzy wyszli z trzęsio-
go stanu. Ale Balzac pisał wówczas,
skiedy kapitalizm budował. Obecnie
kapitalizm niszczy i dziś nie może
wydać nowego Balzaca.

Socjalistyczną kulturę przeciwsta-
wiam burżuazyjnej dzikości, która
dla naszej epoki jest charakterystycz-
na. Granice bieżąca nie w przestrze-
ni, lecz w czasie — po jednej stronie
nowe społeczeństwo, które przejęło
całą spuściznę kulturalną ludzkości,
po drugiej — klasa zgrzybiała, któ-
rej istnienie podtrzymuje się nie bu-
tami z tlenem, lecz duszną atmosf-
erą terrory, wojnami i gwałtem.

Wszystko co żywe i wartościowe
tworzą dziś na zachodzie ludzie bi-
szy ludowi.

Wiem, że zebrał się tutaj ludzie



OWACJA NA CZESC ERENBURGA

Jedna rozbita szyba

W drzwiach prowadzących do Hali Ludowej została wybita szyba. Jedną z nich rozbita została szyba. Jedną z nich rozbita została szyba. Jedną z nich rozbita została szyba.

Wypicie? Nie rozbito jej ani przed meczem piściarskim, ani przed występem divy filmowej, czy przed rewią. Rozbito ją przed wielkim wiecem z udziałem uczestników Światowego Kongresu Intelektualistów.

Napór ludzi, pragnących wziąć udział w wieceu pokoju i współpracy międzynarodowej przeszedł wszelkie oczekiwania. Tysiące osób nie mogło dostać się na salę. Dziesiątki tysięcy ludzi emocjonowało się nie meczem czy rewią, lecz wielką kulturalną manifestacją.

Płacono 5000 złotych za autograf znakomitych intelektualistów. Gdy za oceanem rozwija się kultura div filmowych, u nas rośnie kult ludzi nauki i sztuki. Czyż nie należy się cieszyć, że w takim właśnie dniu rozbita została szyba?

Dziesiątki tysięcy osób w tym dniu obległo głośniejsze na terenach WZO. Ludzie słuchali w skupieniu słów mówiących o pokoju i kulturze. Opuszczały kioski i pawilony. Nikt nie zważał na Wystawę. Słucha no głosu sumienia świata.

Ten dzień należał do najpiękniejszych na WZO Grot.



Rekordowa niedziela Scisk na Wystawie Ziem Odzyskanych

Wczorajsza niedziela należała do rekordowych pod względem frekwencji. W tym dniu przybyły dwie największe z dotychczasowych wycieczek na WZO. Z Katowic przybyło 2000, a z Bytomia 1600 górników. Wystawa wyglądała niezwykle barwnie. Pojawiły się stroje Śląskie i krakowskie obok mundurowych górniczych. Wycieczki przybywały z orkiestrami i chórami.

Już od brasku ożywiły się ulice Wrocławia. Z dworców płynęły kolumny wycieczek. Jednocześnie wszystkim szosami, prowadzącymi do Wrocławia, padały setki samochodów ciężarowych, wiozących owoce i warzywa. Jechały samochody ubrane zielenią, wiozące wycieczki z obu Śląsk i Poznania, które na apel wojewody Brzezińskiego przybywały coraz liczniej na WZO. O godzinie siódmej otworzy się

bramy Wystawy. Niestety, brak chłopców, sprzedających przewodniki, sprawia, że początkowo zwiedzanie odbywa się nieco chaotycznie. Kilku chłopców z przewodnikami ginie w niezłomnym tłumie. Nigdzie prawie nie widać sprzedawców z popularnymi informatorami w cenie 10 złotych, a przecież teraz zwiedza Wystawę świat pracy, dla którego głównie przeznaczone są te informatory.

Płyną olbrzymie tłumy. W Pawilonie Czerwych Kopuł zgromadzenie jest tak wielkie, że część wycieczek skierowano na teren „B”. Wycieczki te zwiedzały Wystawę Problema wą w godzinach popołudniowych. Obliczanie ilości zwiedzających trwało do późnej nocy.

Wszystkie punkty wyżywienia były obłożone. Konsumowano masowo kielbasę i piwo. Tańsze punkty wyżywienia na terenie „B” cieszą się większym powodzeniem, niż Pawilon Gastronomiczny, w którym

obiady popularne wydawane są jedynie w Gospodzie Staropolskiej, nie rozporządzającej większą ilością miejsc.

Do południa przybyło na Wystawę 217 wycieczek. Na parkingu stoi kilkadziesiąt ciężarowych.

Wieczorem ciągną nowe tłumy. Napływają wielbicielki Barbary Kozłowskiej, której występ w Operze Bytomskiej cieszył się tak wielkim powodzeniem.

Kostrzewska opuszcza Wrocław. Na pożegnanie zgotowano jej gorącą owację...

»Aida«
w Hali Ludowej
W dniu 1 września odbędzie się pożegnalne przedstawienie Opery Śląskiej. Grana będzie opera „Aida”. Bilety do nabycia w kasach WZO, Opery i w OKZZ

Kto zna Muzeum Zoologiczne?

Wrocław może być dumny ze swych zbiorów

Muzeum nasze — mówią kustosz, za stępiącej literaturki Instytutu prof. Sembrata — podlega Uniwersyteckiemu Instytutowi Zoologicznemu. Instytut ten posiada swą pełną część zbiorów muzealnych do wykładów.

Przed wojną tu muzeum było jednym z największych na świecie. Wielką część zbiorów mieściła t. zw. Hala Wystawowa, która podczas działań wojennych uległa zniszczeniu.

Ze zniszczonej hali przeniesiono zbiory do innych sal. Ale i tam zbiory nie były zabezpieczone przed wrogą, kurczem i szacrami. W r. 1946 i 47 przeprowadzono renowację i remont muzeum. Powstała nowa futryna i oszklono okna. Na remont Uplwysytet uzyskał około 12 milionów zł, podczas gdy kosztorys całkowity odbudowy opiewał na 23 miliony zł.

Przejdźmy się po gmachu muzeum.

Sala osteologiczna, zawiera zbiory zwierząt kręgowych i jest pod względem wyposażenia jedną z Europy. Już przy wejściu grucza się o wielki szkielet wolvera grenlandzkiego o długości 20 metrów. Średniego wzrostu człowiek mógłby stanąć pod żebrami klatki pierwszej obrony. Na uwagę zasługują czaszki różnych odmian słoni (indyjskich i afrykańskich), krokodyli, szkielet pełnowzrastającego wymarłego już krowy morskiej ryby zwanej pająk id.

Zniszczona Sala Śląska odbudowuje się. Bardzo dużo kosztuje skłócenie gablot szkieletów o grubości 8 milimetrów, którego 1 m kw. kosztuje 2,500 zł, a 1,000 zł — robocizna. Sala Śląska potrzebowała jeszcze 108, a całe muzeum 600 m kw tego szkła.

Wielka ilość gablot w innych salach jest pozaklejanym papierem, a szkoda. Zawierają one okazy ptaków wyciętych jeszcze w 19-tych wieku, jak np. Alka Olbrzymia, żyjąca w okolicy arktycznej, lub gołąb z Galapagos. Na uwagę zasługują również łukany, zamurujące swoje samice podczas składania jaj w dziupli, olbrzymie strusie i male różnobarwne kolibry.

Obok wycpanego żubra i wółw pizmyńskich, widzimy wymarły już dzik piwlen gatunek zebry. Mimowolnie dreszcz budzą nas gabloty z gadami i płazami. Ze też coś takiego żyje na świecie?

Jedyna bolączką jest brak funduszy na remont... J. Z.

Wrocławskie IMPREZY

Teatr
OPERA ŚLĄSKA (z Bytomia) w poniedziałek 30 bm. o godz. 19-tej „FAUST” opera Ch. Gounoda. Obsadę tworzą: J. Lachetówna, M. Kunńska, B. Pa-procki, A. Holski i in. Balet z Oląg Glinkówna, Halną Maculewicz (występ gościnny) i Witoldem Borkowskim.
PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI w sal Teatru Popularnego — w poniedziałek 30 bm. o godzinie 19,30 „Świerszcz ze kominem” — ostatnie przedstawienie.

WYSTAWA PLASTYKÓW OKRĘGOWYMI ZIEM ODZYSKANYM — codziennie godz. od 11-tej do 18-tej — ul. Ofiar Oświęcimskich 38-40.
FOTOPLASTIKON — ul. Gen. Świerczewskiego 29 wyświetla codziennie od 9 — 2 „Madagaskar”.

Kino
„V ARSZAWA” ul. Fredry 10 — „Moja miła” (trad.); w dni powsz. 18, 18, 20; w niedziele od 14-tej.
„ŚLĄSK” ul. gen. Świerczewskiego 67, (prod. polskiej) „Ostatni Etap” — w dni powsz. 15,30, 17,45 i 20, w niedziele od 13.30.
„SCALA” — Mikołaja 37 — (amer.) „Lek komyslna siostera”, w dni powsz. godz. 15,30, 17,45 20, w niedz. od godz. 13.15.
„POLONIA” ul. Zeromskiego 63 — „Mięzyżni w pojedynku” (amer.) — w dni powsz. 16,18, 20; w niedziele od 14-tej.
„BIONER” ul. Stalina 71 — „Wiosna” (trad.); w dni powsz. 15,30, 17,45, 20; w niedziele od 13.15.
„TECZA” ul. Kościuszki 17 — „Dziwaczka z północy” (amer.) — w dni powsz. 16, 18, 20; w niedziele od 14-tej.
„FAMA”, Psie Pole — „Kopciuszek” (trad.) — w dni powsz. 16, 18, 20; w niedziele od 14-tej (czynne w piątki, soboty i niedziele)

Krótki informator z WZO

GODZINY ZWIEDZANIA 8—20. — WESOŁE MIASTECZKO 8—24 — Pawilon Gastronomiczny 8—2.

CENY BILETÓW: normalny 20 zł; za okazaniem legiti. Zw. Zaw. 150 zł; wycieczkowy 100 zł; młodzież 50 zł; Wstęp wolny na WZO mając wojkowskiego w grupach zbiorowych i wychowankowie sierocinow.

WEZWAŃE TAKSÓWKI: telefon nr 22-54 (na pl. Solnym)

PRZECHOWALNIA BAGAŻY: w Pawilonie Protokantym, na lewo od wejścia. Opłata 30 zł

PRZEC OWALNIA DZIECI: w pawilonie za Halą Ludową obok pergoli. Opłata 50 zł za 5 godzin

PRZEWODNICZY: w Pawilonie Czerwych Kopuł i piętro Biuro posiada 26 przewodników, 7 widać obok językami

MUZEUM: Muzeum Państwowe (sztuka średniowieczna, galeria malarstwa polskiego, prehistoria) czynne od 10—17 z wyjątkiem poniedziałków — plac St. Piaskowski przy gmachu Województwa Muzeum Historyczne Miejskie — Rynek, Ratusz, Muzeum Wojska Polskiego — Rynek — Sukiennice.

GODNE ZOBACZENIA: Ratusz Rynek, Katedra Ostrów Tumski, Kościół N. Marii Panny w Plesku—Ostrów Tumski, Kościół św. Krzyszta — Ostrów Tumski, Kościół św. Idziego — Ostrów Tumski, „Kościół św. Magdaleny” — ul. Szewska, Kościół św. Elżbiety Rynek, Kościół św. Wojciecha ul. Wita Stwosza, Uniwersytet — plac Uniwersytecki, gmach Ossolineum, ul. Szewska.

Noce dziny aptek

Apteka pod 4 Wieżami — Dąmrota 7
" Mikołaja — ul. Mikołaja 46
" pod Łądem — Pułaskiego 16
" „ Aniołem — Szczytnicka 28

Spacerem po Wrocławiu

W łoży na... Moście Grunwaldzkim

Weszło w zwyczaj, że co sobota jeszcze długo przed nastaniem ciemności suną tłumy wrocławian w stronę Wystawy na pokaz ogni sztucznych. Na moście Grunwaldzkim wtedy też bywa moc ludu, ale największy chyba ścisł panował w ostatnią sobotę.

Too odczuliśmy pierwsze huk. Znak, że pokaz się zaczyna. Poruszenie przy barierze i mały harcerz winduje się na parapet. Towarzyszy temu ruchowi kobiety okrzyk:
— Zejdz! Zejdz! Ze też się nie boisz!..

— Harcerz nigdy się nie boi — umiunie się za chłopcem cieniakiem i odziewczy.

Tymczasem niebo w oddali różowie: huków już nie słychać, tykano luna rośnie. Jakaś pani twierdzi, że to na pewno pożar.

Temu dramatycznemu przypuszczeniu przeczy wykiwła z „poaru” cudna, srebrzysta fontanna, która przez chwilę bije w ciemne niebo. Prorokini z otwartymi usta

Notatnik wrocławski

Związek Młodzieży Polskiej urządził pierwszą ogólnomięską odprawę aktywną w lokalu własnym przy ul. Świdnickiej 8. Zebraniu przewodniczył p. Domirski. Referat ideologiczny — organizacyjny wygłosił p. Tadeusz Wegner. Na zakończenie odprawy przyjęto uchwałę o zwalczaniu pijalstwa.

Bilety w Teatrze Wielkim i Popularnym będą wydzielane od 1 września. Oferty przyjmuje administracja teatrów.

200 członków PPR i PPS na wspólnym naradzie wysunęło żądanie opracowania dokładnych form współpracy z zawodniczkami i zwiększenia opieki nad przedmiotami pracy. Referat o współzawodniczeniu wygłosił p. Grzegorz.

Szefarzy taksówek na pl. Solnym podają sobie różne terminy kiedy będą wywiezione duże kupy śmieci, widniejące na placu. Wszystkie terminy jednak zapadły.

Szefarzy pożerają mydło. Przekonał się o tym właściciel sklepu przy ul. Stalina 10, p. Rachwał, któremu szefarzy zrobili „mencio” na 15 kilogramów.

Prześniowa zbirka na odbudowę Warszawy pomysiana jest z rozmachem. Do współpracy oprócz kwe sterzy stanie Film Polski i rozgłośnia Polskiego Radia

Przeształa istnieć od 1 września okręgowe i obwodowe Urzędy Inwalidzkie. Mieścił Okręgowy Urząd zaczął działać „Wydział Spraw Inwalidzkich” przy Urzędzie Wojewódzkim, a zamiast Urzędów Obwodowych — Referaty Spraw Inwalidzkich przy Starostwach.

Zawodowa Niska Szkoła Maryczna im. K. Szymanowskiego na Sepólnie (ul. Mielczkowskiego 50, ostatni przystanek 12) przyjmuje wpisy i udziela informacji codziennie od godz. 14 do 17.

„Mirandoline” — komedii C. Goldoniego ujętym 1 września na scenie Teatru Wielkiego. W obsadzie scenicznej — Burzyńska, Elmer, Waldonowa, Bukowska, Broński, Fajel, Herba, Karczewski i Mroczko. Ilustracja muzyczna Kazimierza Witkowskiego. Choreografia — Z. Patkowski

Żołnierska przysięga

Tysiącem światła zabyła w słoncu monstrancja, która błogosławił kłęczących szeregowców Korpusa Bezpieczeństwa Publicznego — ks. plk. Semraj.

Po Mszy Świętej żołnierze odmaszerowali po brzoń w pełnym uzbrojeniu złożyć uroczystą przysięgę.

Pełen powagi nastroj zapanował wśród żołnierzy i ich rodzin. Zaproszonych na uroczystość, gdy przy dźwiękach Hymnu Państwowego wciągnięto flagę na maszt. Szef sztabu KBW plk. Wołaski odebrał od żołnierzy przysięgę. Wśród cichy rozlegały się donośne słowa pułkownika.

„Przysięgam uroczystie Narodowi Polskiemu walczyć do ostatniego tchu w obronie Ojczyzny, wyzwolenie z przemocy niemieckiej i niezłomnie strzec wolności, niepodległości i mocy Rzeczypospolitej Polskiej. Tak mi dopomóż Bóg!”

Słowa te powtarzali za pułkownikiem żołnierze.

Wanny i natryski czekają?

„Dzisiaj grzy, a za kilka tygodni będzie tu pałacy, który odda wielkie usługi społeczeństwu”.

Zdaniem tym zakończyliśmy artykuł o II-gim Miejskim Zakładzie Kąpielowym, znajdującym się przy ul. Curie Skłodowskiej 1. Artykuł ten ukazał się 14 lipca 1948 r.

Onegdaj dyrektor Miejskich Zakładów Kąpielowych p. Wasuczyński, dokonał otwarcia tego Zakładu. Znliży grzy, ślady wojny i szabru, a ich miejsce zajęły urządzenia kąpielowe, wanny i natryski. Wanien jest 11 a natrysków 21.

Z uznaniem trzeba powitać ten dowód troski Zarządu Miasta o zdrowie ludności. Ze względu na to, że Zakład przeznaczony jest przede wszystkim dla świata pracy, będzie

on otwarty od godz. 12-tej w południe do 8-iej wieczorem.

Ceny biletów: normalne — wanna 100 zł, natrysk 60 zł. ulgowe — wanna 60 zł, natrysk 40 zł. Przechowanie roweru 10 zł. (Jur)

Twarzą w druty kolezaste

Mówią ludzie, że tylko młodzi sąleją na motocyklach. Nie jest to zgodne z prawdą. Wczoraj w godzinach popołudniowych, 40-letni Stefan Szardzan, jadąc z Wrocławia w stronę Muchoboru Wielkiego, wpadł, biorąc z dużą szybkością ostry zakręt na druty kolezaste. Na całe szczęście wypadek skończył się na podrapaniu twarzy i na zgięciu błotnika.

Żołnierska przysięga

pułku Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Do nowozaprzyrzyszonych żołnierzy przemówił plk. Wołaski, przedstawiciel pułku WP, przedstawiciel społeczeństwa i prezes dolnośląskiego okręgu TPZ kpt. Lipski. Popłynęły słowa proste, żołnierskie, o obowiązku, o za szczyście i honorze.

Uroczystość zakończono pokazami artystycznymi. (Jur)

W zapale do rozbiórki domów

»Rozbudowa« poczyniła olbrzymie szkody

Właściciele firmy „Rozbudowa” Rudolf Krajewski i Bolesław Sliśkowski wydali rozporządzenie swym pracownikom by rozbiierali domy w dzielnicy Hermanowo. Robocizni wzięli się do pracy i rozbrali szybko około 22 domów.

Jak się okazało, Zarząd Miejski o rozbiórce nie wiedział i pozwolił na by nie wydał, gdyż niektóre z rozbranych domów nadawały się do odbudowy. Wysokiej jakości cegły, uzyskana z rozbiórki, firma sprzedawała do Centralnej Polisy.

Szkody wyrządzone miastu przez rozbiórke domów sięgają kilku milionów złotych. Delegatura Komisji Specjalnej we Wrocławiu prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Ładna matka

Mieszkanicy domu nr. 18 przy ul. Poniatowskiego zaalarmowani zostali płaczem dziecka dochodzący z mieszkania B. dorozczyli tego domu Marii Łysak. Okazało się, że 28 L. wychowała z przyjeściem w niewiadomym kierunku, pozostawiając półtoraroczną córeczkę bez opieki.

W ciągu tygodnia lokatorzy domu wraz z nowym dozorcą ob. Gwieńciuk żywił małą. Wczoraj dziecko za brane zostało do Domu Matki i Dziecka w Czapline. Jednocześnie zjawia się matka dziecka.

Przebywa ona w areszcie z przyściem, który nie był nigdzie meldowany.

Kultura narodów wymaga współpracy państw dla pokoju

(dokończenie ze str. 1-cj)
prawo do niezawisłego istnienia tak pod względem państwowym, jak i gospodarczym.
Mówca zakończył parafrazując słowa wiersza Puszkina:
„Boże, Boże — Twój świat jak Sodoma
Póki w nim choć jedno dziecko płacze.”

Wyraz „dziecko” mówca zastąpił słowem: „naród”.
Po oświadczeniu Sekretarza Generalnego Kongresu na temat opracowanej przez Komisję Matkę rezolucji (t.j. o „Śmieć o tym we wrześniowym numerze „Słowa”) przemówił przedsiwiel delegacji francuskiej Mousnier omawiając rolę twórców wszystkich gałęzi sztuki w dziele ratowania pokoju.

Czang-Kai-Szek terroryzuje uczonych

Delegat Chin Wentao-Wu, dzielnik kar, pozował Kongres w imieniu intelektualistów Włochy Chin, popierających założenia i cel Kongresu. Odmalował też smutny obraz naukowców chińskich, gniebionych przez reżim Czang-Kai-Szeka. Mocą stosowanego przezeń terroru jest zamknięcie 77 gazet w jednym dniu. Pod rządami dyktatora uczeni muszą sprzedawać swe wynalazki i prace na żywność. Nielepiej dzieje się poetom i literatom, których tyśiące siedzi po więzieniach.

Jedynie w Włochy Chinach, zajmujących już 1/3 całego kraju ze 160 milionami ludności rozwija się swobodnie działalność naukowa i literacka.

Pisarz czeski Jan Drda zapewnił, że narody pamiętają nawet to, o czym historia zapomina. Mówi to na podstawie przeżyć własnego narodu. Drda przypomniał okres „Monachium”, kiedy nie interesując się wolą narodów Czechosłowacji, oddano ją bez protestu w ręce Hitlera. O północy zbudzono Prezydenta i zmuszono go do kapitulacji.

Pokój za jaką bądź cenę, pokój osiągnąć cudzym kosztem, rzucając cały naród przemocą na kolana — to, pokój prowadzący do wojny. Pokój winien gwarantować swobodę dla przyjaciół wolności a nie dla jej wrogów. Pokój nie spada z nieba, musi być wypracowany żeby stał się wielkim dziełem oswożenia człowieka i człowieczeństwa.

Apel Picassa

Artysta-malarz Picasso zapowiedział do Kongresu być ujął za prześladowanym poetą chilijskim — jego przyjacielem — Pablo Nerudą.

Picasso zaproponował uchwalenie rezolucji następującej treści:
„Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju, obradujący we Wrocławiu, przesyła wielkie mi pocie Pablo Neruda wyrazy podziwu przyjaźni i solidarności. Członkowie Kongresu, reprezentujący 45 narodów, żądają, aby Pablo Neruda miał swobodę wypowiedziania się i mógł mieszkać, gdzie tylko zechce.”

Słowa Picassa sala przyjęła długotrwałymi oklaskami.
Delegatka polska pani Helena Syrkusowa architektka przypomniała ogromniszce powodowanych przez wojny i postawiła wniosek, żeby wszystkie stowarzyszenia architektów w całym świecie włożyły na swych kolegów obowiązek obrony pokoju.

Zadane miasto na świecie nie może oddać spokój los Warszawy i Stalingradu — zakończyła p. Syrkusowa.

Prof. przyrodnik Bernal — del.

Już w najbliższą środę zabraknie w kioskach „Słowa”

Właśnie Bo w środę i wreszcie „Słowo Polskie” rozpoczyna w codziennym edykcji powiesiowiskowy druk insynuacji powieści Tadeusza Dolegi — „Mistrzowie p. t. „Kariera Nikodema Dymy”.”
Jest to najlepsza powieść tego popularnego autora. Powieść, która od początku do końca trzyma czytelnika w napięciu, powieść, która stworzyła i tworzy nadal samo życie, po mistrzu wsku podpatrzone przez autora.

angielski, stwierdził że nauka jest obecnie wyłącznie na usługach producentów broni. W Anglii i Ameryce wprowadzono przytem „tajemnicę” wynalazków naukowych.

— Wkrótce wielkość ziemi będzie równie tajemnicą — dodał mówca — i wezwał naukowców do wyzolenia się z jarzma przemocy.

Włoch prof. Bianchi — Bandinelli poddał ostrej krytyce organizacji UNESCO.

Delegat Bułgarii prof. Denco Kostaw opowiedział o wielkim rozmaczu i postępie swego kraju od chwili objęcia władzy przez „ożyźniany front” z Dymitrowem na czele.

Wynalazki dla dobra ludzkości

Angielski przyrodnik Boyd Orr mówił o konieczności uświadomienia i ostrzeżenia ludzi przed propagatorami. Mówca żądał, żeby wynalazki medyczne były używane wyłącznie do konstruktywnych celów. Bezdnie specjalistą od spraw odżywania, Orr stwierdza, że świat ma więcej produktów niż ich potrzeba. W Kongres winien domagać się ujawniania zdobytych wiedzy i pełni swobody nauki.

Przewodnicząca Świat. Fed. Kob. Dem. pani Eugenia Cotton, podkreśliła rolę kobiet w dążeniu do pokoju i ich solidarność — równie wielką dziś, jak w okresie wojny.

Przewodniczący ogłaszając przezwie zapowiedział, że o godz. 16 odbędzie się w Hali Ludowej publiczny wiec, na którym przemawiają będą uczestnicy Kongresu.

Z dużym napięciem oczekiwano wznowienia obrad w godzinach popołudniowych. Toczący się w Hali Ludowej wiec, odcignął znaczną część delegatów i to się stało przyczyną spóźnienia.

Około godz. 6-ej Przewodniczący A. Fadijew ogłosił wznowienie posiedzenia oddając głos Jerzemu Borejszy. Prezes Borejsza wyraził, podziękowanie Przewodniczącej Kongresu pani Irene Joliot-Curie, o fiarując jej pełną roz. Podczas przemówienia uczestnikom Kongresu rozdawane są kartki z tekstem rezolucji.

W tej sali, gdzie padły wielkie nazwiska — mówi Borejsza — zebrali się ludzie różnych kierunków ideologicznych, ludzie, którzy nie spotykali się od 1939 r. Stąd może powstały pewne trudności porozumienia się, znalezienia wspólnego języka. Spis uczestników Kongresu mówi o jego wadze, o spokoju i sile intelektualistów opowiadających się za trwałym pokojem — przeciw pańce wojennej.

Na sali obrad nie było miejsca na ducha Fouche — na małe intrzygi. Uchwalenie rezolucji jest dowodem naszej dobrej woli, dowodem tego, co nas łączy. Wielkim sukcesem Kongresu jest, że znaleźliśmy wspólną platformę.

Uchwalenie rezolucji

Następnie Sekretarz Generalny Kongresu odczytał tekst rezolucji, słuchany przez zebranych w pełnym skupieniu i ciszy. Po zakończeniu, wybuchła burza oklasków.

Przewodniczący wyjaśnił, że projekt rezolucji opracowany jest przez przedstawicieli wszystkich głównych delegacji; proponuje więc, żeby nie zabierano głosu krytykując całość rezolucji, lecz jedynie dla zgłoszenia poprawki.

Delegat St. Zjednoczonych GOLIN A'ROGGE oświadcza, że jego delegacja podtrzymuje rezolucję, ale nie jednogłośnie. 23 delegatów będzie głosowało za projektem, 7 prze-

W edykcjach tej powieści znalazł czytelnik wiemy konkretnie tak czy to spotykane w życiu „człowieka z tupetem”, który bezwzględnie na sprytem po barkach innych winduje na wysokości stanowiska, nie mażąc do tego najmniejszego przygotowania fachowego.
„Karlena Nikodema Dymy” jest wspaniałą satyrą na stosunki w przedwojennej Polsce, lecz bohater jej w obłąkanych czasach ma jeszcze wielu naśladowców. Bo typy ludzkie w rodzaju Dymy są nieprzemijające, jak nieprzemijająca jest ludzka cięwość i głupota.

Rewolucyjnych działaczy trzeba cześć rewolucyjną praktyką

Przemówienie prem. Cyrankiewicza na akademii ku czci St. Dubois

WARSZAWA (PAP). Podczas akademii ku czci Stanisława Dubois w Warszawie, premier Józef Cyranek wczoraj wygłosił przemówienie poświęcone pamięci wielkiego działacza socjalistycznego.

„Czemu w Nim również własną tradycję rewolucyjną” powiedział premier.

Stanisław Dubois walczył o zmiany, które pozwoliłyby ówczesnej PPS wejść na tory rewolucyjnej walki; o nowy ustrój.

„Dziś, gdy lud polski całą władzę ma w swych rękach, tak wspaniały jak tego żądał Dubois, należy się hold i cześć tym wszystkim, którzy wstępowali i ofiarę lud polski tej władze zawiadczą. Wśród nich Dubois zajmuje miejsce poczesne.

Co jest nam drogiego w przeszłości? — zastanawia się mówca. Słupy kult przeszłości; jest sprzeczny z naszym ruchem socjalizmem, który jest ruchem rewolucyjnym. PPS miała w swej półwiekowej historii

tradycję dobre i złe. Nawigujemy do dobrych, odrzucamy złe.

Tradycję dobre w PPS stanowi wszystko to, co prowadziło partia na tory walki rewolucyjnej, co odrzucało reformizm, rewizjonizm, nacjonalizm, oportunizm i ugodowość wobec burżuazji i jej ekspozytur.

Tradycję złe w PPS stanowi wszystko to, co sprowadzało partię z torów rewolucyjnej walki o socjalizm, co pograżało ją w odstępach ideologii burżuazyjnej, co spychało ją na drogę współdziałania z wrogiem klasowym.

Premier omawia następnie władz jakiej wnoszą PPS do zjednoczonej partii. Złożył się na ten widok cały dorobek myśli, pracy i walki lewicowej socjalistycznej o socjalistyczne oblicze i socjalistyczne drogi partii.

Drugim elementem obok władzy lewicowej socjalistycznej z okresu międzywojennego, który wnoszą PPS do Zjednoczonej Partii, jest ogromny wkład, który odrodzona na zasadach lewicowo - socjalistycznych PPS wniosła w dzieło odbudowy Polski Ludowej.

Okres przygotowywania zjednoczenia obu partii stał się okresem podniesienia fali rewolucyjnej i zwycięskiego umocnienia przez obie partie swoich pozycji i międzynarodowej pozycji Polski w szerebie państw walczących o pokój, ze Związkiem Radzieckim na czele. Wynikają z tego dalsze zadania.

Do wykonania tych zadań mówca wzywa całą partię. Podkreśla to właśnie na akademii ku czci Stanisława Dubois. „Bo rewolucyjnych działaczy cześć trzeba rewolucyjną praktyką”.

Amerycanie werbuja niemieckich szpiegów

Oficerowie i H. J. mają pierwszeństwo

BERLIN. — Amerykański zarząd wojskowy polecił studentom berlińskiego uniwersytetu, mieszczącego się w zachodniej części miasta, zbieranie takich informacji i przekazywanie ich władzom amerykańskim. Zwroćono się specjalnie do byłych oficerów armii hitlerowskiej oraz członków H.J. obiecując za usługi rehabilitację polityczną oraz umożliwienie im studiów i zapewnienie niezależności materialnej.

W ten sposób Amerykanie dokonują rzeczywiście werbunku potrzebnych im takich agentów, nie przyprowadzając jednak z pewnością Niemcom wartościowych wykwalifikowanych ludzi.

Ramadier premierem?

Kryzys rządu we Francji przeciąga się

PARYŻ. Wczoraj po południu jeden z przywódców francuskich socjalistów, Ramadier, przeprowadzał rozmowy z czołowymi osobistościami poszczególnych partii politycznych celem ustalenia czy będzie on mógł objąć kierownictwo nowego rządu. Ramadier był w ub. roku premierem rządu francuskiego.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych Ramadier odbył konferencję z prezydentem Auriolem, który zaproponował mu formowanie nowego gabinetu.

Po rozmowie z prezydentem oświadczył on dziennikarzom, że obecna sytuacja ekonomiczna i finansowa Francji jest o wiele poważniejsza niż w ub. roku, kiedy był on premierem.

W dniu dzisiejszym Ramadier ma dać prezydentowi Francji odpowiedź czy podejmie się on funkcji utworzenia nowego rządu.

Jego zdaniem nowy rząd francuski musi być „rządem akcji” i stanie on na jego czele tylko wtedy jeśli będzie pewny poparcia większości parlamentu.

Do demonstracji — protestu ze strony ludności. W większych ośrodkach przemysłowych Włoch pociętych do szko do strajków protestacyjnych. Sekretariat Konfederacji Pracy przesłał do parlamentu rezolucję domagającą się natychmiastowego zaprzestania antykonstytucyjnej działalności ministra Scelby.

Terror policyjny we Włoszech

Masowe aresztowania robotników

RYM. — Sekretariat Konfederacji Pracy komunikuje, że w ciągu kilku ostatnich dni aresztowano ogółem 1100 osób w tym 88 przywódców ruchu zawodowego, 488 robotników przetrzymanych w aresztach. Fala aresztowań obejmuje coraz to nowe terytory. W prowincjach Arezzo i Modena aresztowania robotników doprowadzi-

ły do demonstracji — protestu ze strony ludności. W większych ośrodkach przemysłowych Włoch pociętych do szko do strajków protestacyjnych. Sekretariat Konfederacji Pracy przesłał do parlamentu rezolucję domagającą się natychmiastowego zaprzestania antykonstytucyjnej działalności ministra Scelby.

Znowu prowokacja rewizjonistyczna

BERLIN (PAP). — Północniangielska władz brytyjskich „Die Welt” donosi, że zebrani na zjeździe w Travemunde (brytyjska strefa okupacyjna), b. członkowie ostatniego sejmiku „wolnego miasta Gdańska” (tzn. senatu hitlerowskiego) postanowili wywołać do ONZ i mocarstw zachodnich memorandum, w którym domagają się ni mniej ni więcej, jak tylko... opuszczenia Gdańska przez

Polskę. W swej bezczelnej argumentacji memorandum b. notabiorów hitlerowskich używa takich terminów jak „bezwzględne weteranów Gdańska”, „przepędzenie 300 tysięcy gdańszczyzn” itd.
Charakterystyczne jest, że tego rodzaju enuncjacja znajduje gościnę na łamach organu brytyjskich władz okupacyjnych.



WARSZAWA Na scenie Polskiego Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Varmer” spóźnienie, zszonęo w C.S.P. wykopają butelki z kamionki oraz zawieszają na ekoport do Standa Zjednoczonych. W sprawie tej cześć obecnie pertraktacje między zainteresowanymi przedsiębiorstwem a Centralą Spółdzielni Pracy.

FRANKFURT 5 Frankfurta nad Menem wyjechał do Nowego Jorku delegacja złożona z 5 niemieckich rzeczoznawców gospodarczych i oficera amerykańskiego wojsk okupacyjnych w celu zapewnienia amerykańskich maszyn dla niemieckiej produkcji przemysłowej. Na zakup ten, w myśl planu Marshalla, przeznacza się 1,5 mld. dol.

OSTRODA. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przystąpiło do budowy schroniska, które będzie położone nad brzegiem jeziora Lubieńskiego, znajdującym się w obrębie historycznej bitwy pod Grunwaldem. Schronisko oddane zostanie do użytku turystów o roku przyszłym.

HANOWER. Przywódca niemieckich socjal-demokratów Kurt Schumacher, za powiadział ustąpienie ze swego stanowiska kierownika partii. Aby nie wywołać wśród członków SPD zamieszania, Schumacher tłumaczy się z tym stanem zdrowia.

GDYŃA. O stałym rozwoju polskiej floty handlowej największą świadczą ilości przewiezionych towarów i pasażerów. W przeciągu pierwszych sześciu miesięcy roku bieżącego statki polskie przewiozły 750.982 ton różnorodnych towarów oraz 13.762 pasażerów.

MOSKWA. Wczoraj w Moskwie dyplomata 3 mocarstw zachodnich odbył półtora godzinną konferencję w brytyjskiej ambasadzie. W najbliższym czasie — jak donosi korespondent Reuters z Moskwy, należy się spodziewać oficjalnego komunikatu 4 mocarstw w sprawie dotychczasowego przebiegu rozmów moskiewskich.

ESSEN. W Essen powstało szwajcarskie biuro wyrobku niemieckich kateder i kachetyz na wykład do Szwajcarii. Warunkami angażowania są: wiek poniżej 30 lat oraz niezamężność stażownik w przedsiębiorstwie wyższej sztywności w Bionni.

NORYMBERGA. Na rozprawie sądowej w procesie dostojnika Wilhelma strasze b. hitlerowski „przydusca chłopów” Walter Darré złożył sensacyjną oświadczenie, stwierdzając, że obecnie premier Bonawit, dr Ehard, w okresie hitlerowskim pełnił funkcję prezidenta burzowskiego sądu spadkowego.



od godz. 20.
DANCING
KLEUBOWA
GRA walczyki
zestaw
Mistrzostwo walczyki
w. (Włocławek) 2
(Włocławek) 2

Rezultat rzetelnej pracy w Dziekance Polska-Czechosłowacja 13:3

Sukces wczorajszy jest nie tylko dla trenerów zawodników, którzy spili się nadopiewaniem dobrze, ale w równym stopniu tych, którzy młodych chłopców przystosowali do meczu. Źródła zwycięstwa nad doskonałą technicznie drużyną czechosłowacką, należy szukać na ringach obozu w Dziekance i w salach treningowych, z których chłopcy wynieśli nowy, nowoczesny styl walki. Goście przegrali wysoko i aszuzenie, ale „3:13” nie odzwierciedla zupełnie ukła du sil.

Juniorzy Czechosłowacji przegrzali swoje walki ugraniczając, ale minimalną różnicą punktów nie mówimy oczywiście o nokautach. Kilku z Czechów, po ogłoszeniu przez sędziów ich porażek, publiczność wrocławską nagradzała oklaskami.

Zgadamy się ze zdaniem często słyszczanym na ławie oficjalnej, że przed boksem tak polskim jak i czechosłowackim stoi na pewno wielka przyszłość.

Zawody rozpoczęły się z nieudziwnym opóźnieniem wynikłym nie z winy organizatorów, a publiczności. Przed kasami Stadionu Olimpijskiego, tuż przed godz. 11-tą zebrały się tysiączne tłumy publiczności i kasjerki dokonywały cudów, aby jak najszybciej sprzedać im bilety. Z tą niepunktualnością trzeba we Wrocławiu jak najprędzej skończyć.

Uroczystość powitania zaczęły się od przemówienia p. Długosza, Bilewiczy i Czechy Welecywego, po czym odegrano hymny narodowe. Na widowni widzieliśmy m. in. plk. Czernika z GUKF, prezesa Bilewiczy i in.

Pierwsze walki i punkty

Na ringu zostali Husak (Czechosł.) i Kargiel (Polska). Pierwsza runda upłynęła pod znakiem minimalnej przewagi Czechy i tylko ostatnia minuta przyniosła kilka doskonałych kontr wypuszczanych szybko przez lodzianina. W drugiej rundzie Czech daży do zwarcia, w którym jest lepszy, ale Kargiel kierowany przez sekundantów (starszy mistrz Konarzewski) utrzymuje walkę w półdyktansie zbierając punkty. Runda dla Polaka. Starcie 3-cie upłynęło przy stałej przewadze Kargiela, który lepiej wytrzymał pod względem kondycyjnym.

Rundę i walkę wygrywa na punkty Kargiel i jest 2:0 dla nas.

W walce koszykowej spotkali się Kaetrner (Cz.) i Brzóska (Polska).

Polak zaczyna ostrożnie czując wyraźny respekt przed tańczącym bezustannie gościem. Kilka sierpów Brzóska mijają się z ciałem co daje okazję Czechowi do błyskawicznych kontr.

Chłopak co chwila spogląda ku ławom na których siedzą „papa” Sztam i Miżerski. Na znak opiekuna chłopak rusza do natarcia i zasypuje przeciwnika lawiną ciosów. Wśród oglądających brawi i dopinogów widowni chłopak kończy rundę z wyraźną przewagą punktową. W przerwie Konarzewski szepce coś do ucha pupilowi. Brzóska rusza śmiało naprzód nadstawiając się ciągle na szybkie riposty Kaetrnera. Kilka ciosów Polaka robi jednak swoje i Czech słabnie w oczach.

Trzecie starcie zaczyna się w sposób podobny. Brzóska utrzymuje stale półdyktans trafiając z doskoku. W drugiej minucie jedna z prawych ładuje na szczecę Czechy i jest klasyczne KO. Rozumujemy już, że porażka z Brzóska nie przynosił winy Symoiwiczowi.

Wolnet i Kudacki wychodzą na ring przy stanie 4:0 dla Polski. Chłopak walczy najnowocześniejszą szkołą pięściarską. Idzie nieustannie naprzód do ciemnej, nie dając ani na chwilę odpocząć przeciwnikowi. Taki przebieg mają uszy skłite trzy rundy, z których każdą wygrywa Polak jednym punktem.

Sędziowie ogłaszają słusznie zwycięstwo Kudackiego na punkty i jest 6:0.

W walce lekkiej spotkali się Miśtera (Cz.) i Ratajczak (Polska).

Przez 2 rundy Ratajczak nie umie sobie poradzić - długorekaczem. Przez pierwsze sześć minut toczy się zażarta walka bokserów o wyrównanej klasie i o nadzwyczajnej bojowości. Trzecie starcie najniepodważalnie zmienia całkowicie obraz.

Polakowie uderze się kilka szybkich ciosów, które wszystkie ładują na szczecę lub żołądek Miśterzy, który imponującą wytrzymałością i ambicją. Wskanie ta trzecia runda zdecydowanie o nowych dwóch punktach dla barw Polski. Jest 8:0.

W półśredniej Styśtal (F. mający nadzwyczajną kondycję fizyczną wygrał po przeprowadzonej w morderczym tempie walce z dobrym Haklem na punkty.

Wszystkie trzy rundy Polak miał minimalną przewagę, nie umiejąc wykorzystać jej w momentach, kiedy Czech był bliższy nokautu. Jeśli krakowianin nauczył się iść za ciemnym i wykorzystywać przewagę, będzie na pewno w krótkim czasie brany pod uwagę przy wystawianiu składów na poważniejszych spotkaniach.

Znów KO i 12:0

W walce średniej Holeczek (Cz.) bardzo się nam spodobał przez pierwszą minutę, tj. do chwili, kiedy stery Czechów nie rzucił go na deskę. Drugi klasyczny nokaut dnia został ponownie istynim huraganem. Jest 12:0 i za-

nosil się na pogrom (niezbyt zasłużony) dobrej drużyny czeskiej.

Na ringu wchodzi wrocławianin Smyk i Czech Markowicz. Niestety, była to najslabsza walka dnia z winy obu zawodników. Pierwszą rundę wygrał Czech minimalnie, druga ma charakter remisowy, trzecia znów należy do Czechy. Smyk jest rzeczywiście kandydatem na dobrego pięściarza, ale musi się jeszcze dużo uczyć. Sędziowie ogłaszają obok siebie kolejnie przez ułudową zwycięstwo M. Markowicza. Jest dla Polski.

W walce ciężkiej spotkaliśmy się zwycięstwa Steca (P), który pokonał niedawno Jaskulę i Klmeckiego. Nie rozumiemy, jak mógł on tego dokonać. Chłopak jest rzeczywiście znakomitym materiałem na boksera, ale dziś to jest tylko materiał. Mając otrzymaną przewagę fizyczną nad Metuka II, uległ mu wyraźnie technicznie. Nie wiem, czym powodowali się sędziowie przyznając mu remis, ale może wpłynął na to jeden cios w trzeciej rundzie, który wyrażnie wstrząsnął Czechem.

Ostateczny wynik spotkania 13:3 jest niechybnie obrazymin sukcesem młodego pięściarstwa polskiego.

Sędziowali w ringu mgr Kowalski na punkty, Weleky (Czechosł.), Magyer (Węgry) i Rosinski (Polska).

Spotkiwaliśmy się, że PZB nie ograniczy się do spotkania niedzielnego i zamaranuje dla naszej „przyszłości pięściarskiej” nowych partnerów. Z chłopców, których widzieliśmy na ringu Stadionu Olimpijskiego, stwoży się na pewno za kilka lat doskonała drużyna reprezentacyjna.

CZ. OSTANKOWICZ

Sędzia i zła gra Krzyka przyczyną wyniku meczu Wrocław - Częstochowa 2:2 (2:2)

(Tel. wł.) - Na stadionie głównym który zaległa 8-tysięczna widownia, drużyna wrocławska zademonstrowała wysoką klasę rehabilitując się za porażką na stadionie olimpijskim. Gdyby nie psujący mecz sędzia p. Kuć z Zagłębia i nerwowa gra Krzyka, na którego fatalnie działła częstochowska widownia, wynik meczu byłby niechybnie zwycięski. Na drużynę wrocławską wpłynął deprymujący fakt nie stawienia się do wyjazdu Bajera, Kami i Kusza.

PRZEBIEG GRY

Mecz zaczyna się fatalnie dla nas. W pierwszej minucie przebieg Wojciechowski przynosi częstochowanom pierwszą bramkę fatalnie puszoną przez Krzyka. W kilka minut później atak wrocławski manuje pewną sytuację.

A piłka trafia w słupek. Przewaga wroślewan rośnie, jednakże dopiero w 21 minucie Łysakowski zdobywa wyrównanie. Bramkarz gości ma od tej chwili dużo roboty. Zdawało się, że powalają się bramki Niestety, Kurdeł, wykorzystując zło ustawienie się naszego bramkarza strzelając w 29-tej minucie drugą bramkę dla Częstochowy. Na szczęście Borek robi to samo w minucie późniejszej i jest 2:2.

Po przerwie mecz toczy się cały czas przy przewadze wrocławian, którzy grają pewniej od chwili zamiany Krzyka na Walczewskiego, który bitym reprezentacyjną formą (obronił karnego). Mimo zwycięż i interesującej gry, żadna z drużyn nie strzeliła zwycięskiej bramki. Schodzący z boiska wrocławian żegnali huraganem braw (R).

W lidze i koło niej

Niedziela ligowa, tak jak przewidywaliśmy, przyniosła wyjaśnienie na dochł tabeli, chociaż nie brakło niespodzianek. Nikt nie zgadził remisu Włdźewa : ZSK a poza tym spodziewaliśmy się sukcesu Poloni bytomskiej. Słazacy mają powód do radości: wyniki wczorajsze zbitych Buch 0:6 Cracovii, które deteli od siebie tylko 1 punkt. U wrót ligowych bez niespodzianek, bo Szombierki i Lechia są przeciwieństwami faworytami.

1 Cracovia	17 26 47:19
2 Ruch	17 25 57:23
3 Wisła	17 22 61:26
4 AKS	17 21 34:29
5 Legia	17 18 36:35
6 ZSK	17 17 30:31
7 Warta	17 17 36:40
8 ŁKS	17 16 43:43
9 Garbarnia	16 15 28:32
10 Polonia W.	16 14 29:36
11 Polonia B.	17 14 29:37
12 Rymer	17 13 32:48
13 Tarnovia	17 12 18:37
14 Widzew	17 6 21:69

W LIDZE

EKS - TARNOWIA 2:1
WISŁA - POLONIA 5:0
CRACOVIA - WARTA 2:2
RUCH - GARBARNIA 6:2
WIDZEW - ZSK 1:1
AKS - RYMER 2:0
LEGIA - POLONIA B 2:1

U WRÓT LIGOWYCH
SZOMBIERKI - PTC 9:0
LECHIA - RADOMIAK 3:0

Złota odznaka PZB

Gratulujemy serdecznie znanemu wroślewańskiemu działaczowi sportowemu p. Erdouti z okazji nadania mu Złotej Odznaki Sportowca PZB, za działalność na polu społecznym i sportowym.

Liga, mistrzostwa i władze tematem obrad sejmiku pięściarskiego

Obrady walnego zgromadzenia PZB zagał przez Bilewiczy, który został zaproszony na stanowisko przewodniczącego. Na sali opoz. delegatów wszystkich okręgów, obecni byli przedstawiciele GUKF plk. Czernik i dyr WUKF mgr Skroeki. Część oficjalna zakończono szybko przyjmując bez zastrzeżeń odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, sprawozdanie z Olimpiady (p. Bilewicz), finansowe, wysłuchowanie i Wydz. Sportowego.

Kierownikiem Wydziału Sportowego wybrano Bartoszewicza wysoko. Litoskiego, sędz. Plewiczkiego, ref. zdrowia dr. Albrachta kronikarza red. Tomaszewskiego, spisz zagranicznych Welta, a radnymi wybrano p. Barca i Neudinger. Kapitanem sportowym PZB został ponownie Derja na skutek głosowania, który dało mu przewagę kilku punktów nad Łukaszewskim ze Śląska (2.312 przy cku 2.073).

Po wysłuchaniu protokołu Komisji rewizyjnej udzielono przez Komisję absolutorium usupującemu władzom. Spośród licznych spraw które załatwił sejmik pięściarski uważamy za konieczne na znanajom naszych czytelników z najważniejszymi.

Poza tym uchwalono nowy kalendarzyk, który podamy obok.

Uchwalono że mistrzostwa indywidualne Polski rozgrywane będą w sposób następujący. Wszystkie okręgi podzielono na dwie grupy - północ i południe. W walkach wezmą udział mistrzostwo okręgów lub ich zastępcy wyznaczeni przez okręgi oraz sześciocim mistrzostwo Polski. Wicemistrzowie i mistrzowie grup walczą ze sobą w finałach mistrzostw Polski (każdy z każdym).

Kalendarzyk naszych bokserów

Walne zgromadzenie PZB zaakceptowało następujący kalendarzyk:
Od września mistrzostwo drużynowe okręgu we wszystkie niedziele oprócz terminów zajętych na rzecz PZB i meczów międzynarodowe.
Notujemy:
12. 9. Igrzyska Bałkańskie. 16. 10. Węgry - Polska w Budapeszcie. 7. 11. 10. 11. Czechosłowacja - Polska w Polsce. 12. 11. Zakończenie mistrzostw okręgowych. 5. 12. 1. 8. 12. Austria-Polska w Polsce. 12. 12. rozgrywki o wejście do Ligi. 6. 2. 1949 mistrzostwa drużynowe Polski. 22. 2. 26. 2. 1949 Czechosłowacja - Polska w Pradze.
6. 3. 1949 finał drużynowych mistrzostw Polski. 11. 3. 1949 indywidualne mistrzostwa Polski w grupach. 8. 4. 1949 finał Indyw. mistrz. Polski w Poznaniu.
PZB zakontrolował ponadto drużynę reprezentacyjną Francji, Belgii i Holandii, które spotkają się z naszą reprezentacją w terminach późniejszych.

LIGA BOKSERÓW

Drugą sprawą, to kwestia walk o wejście do Ligi bokserkiej.
20 klubów podzielono na 6 grup, przy czym rozstawiono mistrzów Poznania, Gdańska, Warszawy, Łodzi, Pomorza i Śląska. W każdej grupie walczą trzy kluby (silne okręgi wystawiają po dwa). Zwycięzcy grup tworzą pierwszą Ligę, drużdy drugą, reszta spada do klasy A. Na wniosek delegata Wrocławia p. Erdouti Walne Zgromadzenie na skutek nadzwyczajnego stosowności delegata Pomorza, uchwalilo, że wicemistrz Wrocławia rozegra dodatkową eliminację z wicemistrzem Pomorza.

Wojskowe Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych z prawami szkół państwowych ZAWIADAMIA

ze WPISY odbywają się przy ul. Jemiołowej 57 między godziną 17 - 19-14. 8397

Rozmówki pomoczowe

Mgr Skroeki dyr. WUKF: Często się zdarza, że zwycięstwo juniorów polskich uzyskane zostało we Wrocławiu. Przeciwnie Stadion Olimpijski ma za zadanie stać się stadionem sportu młodzieżowego.

Red. Gryźwiński, senior polskich dzieł narkarzy sportowych: Wyrwana jest zasługa i rezultatem rzetelnej pracy nad naszą młodzieżą. Na ringu nie było biatyki. Wszystkie walki miały nowoczesny styl, którego cechami są półdyktans, agresywność i cios.

„Papa” Sztam, najpopularniejszy z trenerów polskich: To jest właśnie owoce obok w Dziekance. Czesi i Polacy pokazali dobry boks, choć nie jest to ten, do czego dążymy. Za dwa lata, o kilku tych chłopcach będzie głośno na ringach zagranicznych.

Friedrich, znakomity szermierz, który widział już kilka olimpiad: Zycze Stadionowi Olimpijskiemu we Wrocławiu by urządził jak najwięcej takich zawodów. Macie dużo młodych entuzjastów

W płatym dru tenisowych mistrzostw Polski w Katowicach rozegrano następujące spotkania:

Skonecki - Vrba 6:1, 6:1 7:5. Zastępcy: Dostal (CSR) 6:3, 9:7, 7:5. Mistrzami Polski w grze podwójnej panów zostali Skonecki: Vrba (CSR) zwyciężając w finale parę czechosłowacką Zabrocki - Dostal: 6:2, 6:2, 2:6, 6:3.

W północnej grupie mieszanej Miskowa (CSR) i Catoń (Węgrzy) pokonali parę Polaków Popławski-Belkowski 6:4, 6:4.

Działalność zakończył mistrzostwo.

Orzeł (Ząbkowice) - Wolność (Bielawa) 4:2 (2:1). Bramki dla Orła zdobyli: Krepa, Szobert, Artur, Bucznan.

Działalność zakończył mistrzostwo.

Tu IKS

Dziś w lokalu IKS przy ul. Mikolajki odbędzie się walne zebranie sekcji pięściarskiej klubu. Ze względu na rozgrywane się mistrzostwa okręgu, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZMP Burza-IKS 4:1 (1:1)

Burza wystąpiła do meczu z IKS-em z nowopozyskianami, zawodnikami z OM BUR-u Jelenia Góra, bramcą Haas i Dudkiem. Mecz stał na dobrym poziomie, szczególnie do przerwy, kiedy oba zespoły wytrzymały szybko tempo gry. Po przerwie przeważała wyraźnie drużyna Burzy. Był to pierwszy jej mecz w barwach ZMP i ostatni przed nadchodzącymi walkami o mistrz. kl. A. Bramki strzelił Miślak 2. Sas i Stawinski dla Burzy i Pietrzak dla IKS

Pařawag - Fablek (Chrzanów) 2:3 (2:2)

Pařawag zagrał nowo jeden z ładniejszych meczów. Cala drużyna walczą ambitnie o każdą piłkę i tylko pech przesładowujący wrocławian sprawił to, że zeszli z boiska pokonani. Bramki dla wrocławian zdobyli Gnutek i Chelczyński (z rzutów karnych).

Dr. med. Ludwik Fastman specj. chorób uszu, nosa i gardła Walbrzych, Konopnickiej 6, tel. 740 Powrót z urlopu. K 5043

Serdeczne podziękowanie

Dr. EUGENIUSZOWI GRZYCKIEWICZOWI za wykonanie tak poważnej operacji a tym samym uratowanie memu dziecku życia
składa
Inż. FILIP WA ŚL.
8347

»Czy mam prawo wyjść za mąż?«
w numerze 24 tygodnika
»PRZYJACIOŁKA«
Cena 10 zł Nakład 741.000 egz.
W 76

POTRZEBNI KOLPORTERZY do sprzedaży wydawnictw wystawowych
Dom Książki Polskiej
Plac Solny 11
K 5079

»Przeź jeziora i rzeki«
w numerze 35 »PRZYJACIOŁKA«
tygodnika dla starszych dzieci i młodzieży
Cena egzemplarza 15 zł. Prenumerata miesięczna 40 zł
Konto P.K.O. I-4695. W 77